Numer pojed. 50 gr.
Rok II. LISTOPAD 1927 r. Nr. 11

LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lisków-Kaliski.
POCZTA, TELEG. i TEL. NA MIEJSCU Konto P.K.O. 63832.

PRENUMERATA WYNOSI:
rocznie 3 zł. 50 gr. z przesyłką poczt. 4 zł. 50 gr
półrocznie 1 zł. 75 gr., „ „ 2 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/2 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy 1 wiersz petitowy jedno-łamowy.

Odezwa
J. E. Ks. Biskupa Krynickiego.

Uroczystość św. Stanisława Kostki budzi w duszy młodzieńczej szczególne uczucia radości, zapala do cnoty, rodzi odwagę do wzniosłych czynów. Święto to jest dla młodzieży symbolem tężyzny, mocy ducha i wytrwałości, która w najtrudniejszych nawet okolicznościach życia potrafi dojść do zwycięstwa i sięgać po doskonałość za przykładem św. Młodzieniaszka. Potrzeba, ukochana młodzieży, abyś zwłaszcza w tym świętym dniu dobrze sobie uświadomiła, że twoim obowiązkiem jest naśladować czczonego przez cię patrona i wiernie stać pod sztandarem, którego przez całe swoje życie nie odstępował św. Stanisław Kostka.



Powinniście dbać o niewinność życia i obyczajność chrześcijańską, która jest prawdziwą i najpiękniejszą ozdobą młodego wieku. Wszystko, co bruka duszę, niech was przejmuje odrazą, a co szlachetne, pobożne i wielkie, niechaj was pociąga i zagrzewa.

Młodzież katolicka ma świecić cnotą i szczerością oraz być wzorem i przykładem w tem, co dobre i podniosłe. Nie słuchajcie tych coby was chcieli odwodzić od uczciwości, religijności, od Kościoła św. katolickiego, lub od miłości ojczyzny. Miejcie odwagę unikać obcowania z wrogami Kościoła i Narodu polskiego, którzy na młodzież zastawiają swe zwodnicze sidła. Pielęgnujcie obyczaje katolickie, wyrabiajcie w sobie prawość charakteru, nabywajcie oświaty prawdziwej, godnej tego miana, a wystrzegajcie się książek i pism złych i niemoralnych.

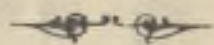
Nie zapominajcie o czci i posłuszeństwie dla swoich rodziców, dla przełożonych i swoich kapłanów. Gorąco też wam, kochana młodzieży, zalecam zapisywanie się do katolickiej organizacji, noszącej nazwę „Stowarzyszenie Młodzieży Polsko — Katolickiej“, która już w tutejszej diecezji i w całej Polsce pomyślnie

się rozwija pracuje z pożytkiem dla Ojczyzny. W stowarzyszeniu tem, pod przewodnictwem kapłanów i świeckich katolików nauczycie się żyć poczciwie i wyrabiać się na ludzi dzielnych, o wyraźnych przekonaniach polskich i katolickich.

Oby pod opieką i za przyczyną św. Stanisława Kostki dokonało się zjednoczenie wszystkiej młodzieży katolickiej w naszej ukochanej Polsce i odrodzenie całego społeczeństwa w Chrystusie. Oby młodzież zrzeszona w Stowarzyszeniu katolickiem odznaczała się zawsze głębokim duchem wiary i rzetelną czystością obyczajów.

Błogosławię Ci, kochana młodzieży, całem sercem w imię Chrystusa, a św. Stanisław Kostka niechaj wyjedna Ci u Boga obfite łaski i pomoce nadprzyrodzone na dalsze życie Twoje. —

X. Władysław Biskup.



List św. Stanisława do Ojca.

„Czemuż mój drogi Ojcze, tak martwisz się, że Bóg powołał mię do Towarzystwa Jezusowego. I owszem cieszyćbyś się raczej powinien, bo wszakże i sam, mając syna na dworze niebieskiego Króla współczestniczysz w tej łasce, a to bez żadnych trudów bez najmniejszych kosztów. Przeciwnie, rodzice chcący umieścić swych synów na dworze króla ziemskiego, ileż to nieraz muszą ponieść zachodów. Niegodzien wprawdzie jestem, abym mógł co i żadna przemoc nie potrafi złamać mego postanowienia. Daleko lepiejby było, Ojcze i Panie gdybyś mię sam dobrowolnie oddał Bogu na służbę i prosił, aby mi powołanie, dar ten nieoszacowany, zachował do końca życia. Sprzeciwiać się memu powołaniu, a przez to samo sprzeciwiać się Bogu jest rzeczą szkodliwą do niczego nie może doprowadzić, dopomagać mi zaś do wytrwania w dobrem, obudwu nam przyniosłoby nie małą korzyść".





Cela św. Stanisława zamieniona na kaplicę w Rzymie.



ucierpieć dla Pana naszego Jezusa Chrystusa; gdyby mię jednak Pan Jezus w łaskawości swej zechciał takim darem obdarzyć, nicby mię w tem życiu nie mogło bardziej uszczęśliwić, jak nosić z miłości ku Niemu takie kajdany, kiedy On z miłości ku nam wziął na się tak ciężkie i bolesne. Przeto tego, czem mi grozisz, Ojcze mój i Panie nietylko się nie obawiam, ale pragnę całem sercem. Silne mam to postanowienie Bogu, któremum się oddał, służyć i w służbie Jego, w złotych owych więzach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa trwać, póki życia stanie

Myśli św. Stanisława.

„Kto ma serce pełne wzniosłych uczuć synów Bożych, ten nie będzie tak podłym iżby miał przywiązywać jaką wartość choćby do wszystkich dóbr całego świata."

* * *

„Cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał na ziemi oprócz Ciebie".

* * *

„Dla cnoty nie boję się kajdan, ni więzienia".

* * *

„Matka Boga jest moją Matką".

Pius XI o św. Stanisławie Kostce.

(Urywek z listu Ojca Św. Piusa XI z okazji 200-ej rocznicy kanonizacji św. Alojzego i Stanisława).

Obchodząc uroczyście 200-ną rocznicę kanonizacji św. Alojzego Gonzagi, nie należy zapominać o anielskiej postaci św. Stanisława Kostki, który w tym samym roku i dniu wraz z św. Alojzym zaliczony został przez Stolicę Apostolską w poczet Świetych Pańskich. Dziś przeto przedewszystkiem młodzież nasza winna wznieść swoje myśli i serca ku swemu niebiańskiemu obrońcy i protektorowi, świętemu młodziankowi polskiemu, którego Odwieczna Mądrość w wieku chłopięcem wzniosła na szczyty doskonałości chrześcijańskiej.

Stanisław Kostka, potomek możnego rodu, obdarzony silną wolą i gorącym zapałem religijnym, wytrwale dąży do urzeczywistnienia swych szlachetnych i świętych zamierzeń. Mężnie opiera się przewrotnym namowom i wpływom ze strony starszego brata, niemoralnych i zepsutych współtowarzyszy szkolnych i wreszcie heretyckiej rodziny w Wiedniu. W cudowny sposób wzmocniony kilkakrotnie Ciałem i Krwią Pańską, przedsiębierze długą i trudna podróż do Rzymu, by odpowiedzieć szczytnemu wezwaniu, jakie mu Bóg za pośrednictwem Przeczystej Dziewicy raczył objawić. Przybywa do Miasta Wiecznego, ale jakoby jedynie po to, aby stąd, po krótkim pobycie w nowicjacie u O. O. Jezuitów, udać się do Jeruzalem Wiecznego, jako najmłodszy z pośród Świętych Wyznawców Kościoła, strawiony w 18 roku życia przez wewnętrzny ogień seraficznej miłości.

Pan Bóg w szczególniejszy i wyjątkowy sposób wynagrodził św. Stanisława Kostkę za jego męstwo i wytrwałość w życiu doczesnem. Uczynił go bowiem po zgonie niebieskim protektorem i Obrońcą Polski i innych państw chrześcijańskich przeciw napadom Turków, najgroźniejszych wówczas wrogów chrześcijaństwa.



Ojciec św. Pius XI.

Wstawienictwo przed Bogiem i pomoc cudowna św. Stanisława była skuteczna i widoczna dla wszystkich w wielu wypadkach. Wielki Car chrześcijaństwa, Jan Sobieski, obrońca Wiednia, nie wahał się twierdzić, iż wszystkie zwycięstwa, jakie odniósł w czasie swego panowania nad wrogami, nie tyle zawdzięcza męstwu swojego wojska, ile cudownej pomocy św. Stanisława Kostki. Błagajmy dziś wszyscy Stwórcę i Dawcę wszelkiej świętości, aby raczył za wstawiennictwem obu świętych młodzianków: Alojzego i Stanisława, użyczyć naszej młodzieży światła nadprzyrodzonego i łaski do mężnego kroczenia po ścieżkach cnót heronicznych, którymi jaśnieli za życia ziemskiego dwaj ich Święci Patroni.

„Ludzi czystych rąk nam trzeba".

Boć tylko takimi ludźmi stoi Rodzina Naród i Państwo. Na nic — najpiękniejsze projekty reform i urządzeń społecznych jeśli nie odpowie im — typ dzielnego obywatela.

Jeśli Anglja chlubi się swoją potęgą, to należy przyznać, że zawdzięcza ją w znacznej mierze dzielności swych synów, których oto niewielka względnie liczba mogła jednakże podbić duże obszary, rozwinąć handel na świat cały, rządzić szeregiem ludów, zbudować wielką flotę, a u siebie w domu — stworzyć mocne i dostatnie Państwo.

Jeśli Włochy tak się po wojnie odradzają, idąc na przedzie ludów Europy, w znacznej części zawdzięczają to swojej religijnie wychowanej, zdrowej moralnie młodzieży.

Niedarmo pieśń: „Młodości Młodości!" jest ich hymnem.

Należy więc nam wychować tak naszą młodzież iżby zaszczepić w nią wszystkie najlepsze cechy, a wyrugować, wyniszczyc to zło, któreśmy odziedziczyli po przodkach i latach niewoli.

Każdy młody człowiek i dziewczę nie wychowuje się oddzielnie i samoistnie. Spotyka się z podobnymi sobie, zamienia z nimi myśli i wrażenia, pracuje, bawi się i odpoczywa w kole swych towarzyszy. I zależnie od tego, w jakim znajdzie się towarzystwie — takimi nasiąka wpływami. Źli ludzie nauczą go złego, nie będzie zaś miał towarzystwa — zostanie odludkiem, nieprzystosowanym do życia społecznego.



Należy więc zrzeszać młodzież w organizacje, pozostające, pod rozumnem i energicznem kierownictwem.

W organizacji takiej młodzież uczy się żyć społecznie, to znaczy: hamować swoje egoistyczne instynkty na rzecz drugiego — swego kolegi, wyrabiać w sobie zdrowy i spokojny sąd o rzeczach i świecić przykładem prawości i siły moralnej.

Tych nawet, co już zakosztowali złych przykładów pobyt w organizacji kierowanej odpowiednio, może poprawić i sprostować wady charakteru i umysłu.

Religijność, miłość Ojczyzny i uczciwa praca oto podstawy na których organizacje Młodzieży wspierać się winny.

Kształcenie zaś zdrowego ciała służy za pewnik, iż w tym ciele zdrowy duch będzie mieszkał.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odpowiadają tym wszystkim wymaganiom.

Jednoczą te Stowarzyszenia w swych szeregach młodzież polską różnych warstw.

Idą w klasę robotniczą, aby nieść tam oświatę, aby służyć młodzieży pracującej jako środowisko najszlachetniejszych zmierzań i celów. Chcą aby ramię przy ramieniu młodzież polska z różnych warstw jednoczyła się i pracowała nad sobą.

W dniu dzisiejszym w dniu swego Święta Młodzież Polska pozdrawia Was Obywatele pow. Kaliskiego i prosi abyście jej pomogli w jej zamierzeniach i celach.

Współpraca Rodziców, Wychowawców i Działaczy społecznych w każdej organizacji młodzieży będzie najlepszą rękojmą świetlanej przyszłości Narodu. —

POSŁANNICTWO.

W dziejach narodu są pokolenia, na barki których spadają zadania ogromne. Mówiąc słowami Skargi, są one powołane „aby to co się pochyliło — podparli, co się skaziło — naprawili". Po dobie wielkich wstrząśnień, gdy świat drżał w posadach, przychodzi chwila wytężonej pracy i rozbudowy. Ci, którzy upadali walczyli, ci dzięki którym los nas nie jednokrotnie smagał, słowem pokolenia minione i żyjące nie wiele w tym kierunku — tworzenia nowego życia, zdziałać mogli. Dopiero nasi synowie już w wolnej wychowani Polsce, są powołani do tej pracy.

Ciężka i trudna droga, a wielka odpowiedzialność!

Lecz nikt z Was, Młodzieży Polska, ni trudu tego, ni odpowiedzialności przed potomnymi zrzucić za siebie nie będzie mógł.—

Jesteście dziedzicami nieoczekiwanego spadku. Musicie go przyjąć takim jak jest: i dobra i bogactwa wszelkie, i nagromadzone w ciągu wieków Piękno, a wraz z nimi — ogromna masa długów, obciążeń, przywar i zła, które nieraz panoszy się bezkarnie. Wy sami w charakterach waszych jesteście odźwierciadleniem tego dziedzictwa. Jak kropelka wody wyobraża nieskończenie małą cząstkę wielkiej całości, oceanu i stanowi komórkę identycznej treści co i całość, tak i każdy z Was tai w swem własnem „ja" szereg zalet, właściwych Polakowi i wady, które spowodowały upadek Narodu, a dotąd jeszcze żyją i dają się wyraźnie odczuwać.

Jeśli przeto chcecie dorość do wielkich zadań, które Was oczekują, musicie zacząć odrodzenie od samych siebie. Na nic by się zdało marzyć o rządach nad innemi, jeśli się nie potrafi rządzić samym sobą.

Musicie więc wydać najpierwszą z walk i, daj to Boże, zwycięską, wszystkim przywarom, nieraz dziedzicznym, które od wieków czyniły z polskiej jednostki zawadę w życiu społecznem. Nadmiar ambicji, lekkomyślność, niegruntowność sądów, brak dyscypliny i zamiłowania do pracy niechże się staną pierwszymi wrogami, których obalicie i zdepczecie.

Polska potrzebuje ludzi mądrych, odważnych, miłujących Boga i swój kraj nadewszystko.

Uczcie się więc być mądrymi i to nie tylko książkową mądrością, gdyż tą ostatnią przywykajcie łączyć z trzeźwem spojrzeniem w otaczającą Was rzeczywistość.

Wy bowiem jesteście tym właśnie pokoleniem, które będzie musiało wyżenąć do ostatka ciemnotę z Polski. Wy będziecie uczyć innych, a więc sami musicie umieć dużo i dobrze. Powtarzajcie przeto za Salomonem: „mądrość od końca do koń-

Święty wędrowiec.

Wszystko jest takie cudne.

Mały Staś z Rostkowa stanął tuż u stóp wielkiej góry, aby odpocząć trochę i rozejrzeć się po okolicy. Wybrał sobie miejsce, gdzie wystający cypel skalny rzucał cień i mógł doskonale ochronić od słońca.

Staś zrzucił z ramion mały węzełek, wreszcie usiadł znurzony i wyczerpany.

Uśmiechał się jednak do siebie. Tak, tu jest doskonale; widać jak na dłoni wydeptaną, schodzoną drogę wciśniętą między dwa łańcuchy poszczerbionych, zębach gór. Na prawo małe wklęsłe dolinki, po których, jak białe kwiaty snują się to tu, to tam stadka owiec.

Stasiowi się zdawało, że widzi nawet nikły słupek dymu, wznoszący się prosto ku błękitowi nieba; pastuszkowie rozpalili ognisko, a może to tylko złudzenie, bo teraz znów nic nie widać.

Jakże cudny jest ten świat boży, jaki potężny i wielki, a on sam, ot, kruszynka, którą Bóg przyzywa do siebie przez te góry i przez te nieznane drogi, aby był przy nim blisko, aby dla niego tylko żył i dla nikogo więcej. Serce Stasia ścisnęło się z bolesnym uczuciem. Jakże ojciec przyjmie wieść o jego ucieczce, jakimże gniewem wybuchnie, gdy się dowie, że on, syn kasztelański, on, syn magnata polskiego idzie samotny o żebraczym chlebie, by mnichem ubogim zostać.

I zamiast wysokich urzędów — on sługą pokornym będzie i zamiast senatorskiego płaszcza — on habit mniszy włoży na siebie.

Smutek wielki ogarnął jego chłopięcą duszę, ale ani na chwilę nie zagościło w niej wachanie i zwątpienie; Bóg wie co robi; nie chcę ani zaszczytów, ani bogactwa, ani sławy: do wyższych celów jestem stworzony, a Ty, Boże pozwól ojcu memu, by pojął, że Tobie tylko chcę służyć, Tobie i Najsłodszej Matce mojej.

Ukląkł u stóp góry, a tymczasem słońce przechodząc na drugą stronę nieba zajrzało i rzuciło pęk promieni na drobną postać chłopca, złocąc mu głowę w świetlistę aureolę.

Wreszcie wstał mały wędrowiec i zarzuciwszy torby na zakrzywioną laskę ruszył dalej pełen nadziei i otuchy. Nawet znużenie minęło. Szedł z głową podniesioną, cały w różowych promieniach słońca, mały paź Królowej Nieba szedł do Niej na służbę, pełen miłości i poświęcenia.

Zbliżał się wieczór. Słońce staczało się

ca wszystko mocno zatrzyma a i wszystko wdzięcznie rządzi... przez nią będę miał sławę u ludzi i uczczenie; młody od starych i będę ostry w rozsądku i u możnych dziwny. I przez nie mieć będę nieśmiertelność i pamięć wieczną. Nad zdrowie umiłowałem ją i przyszło mi wszystko dobre z nią". Miejcie odwagę własnych przekonań i bądźcie gotowi do poświęceń. Niech Was nie pociągają błyskotki i gromkie frazesy, niech nie zawstydza i nie żenuje kpina z ust ludzi małych i podłych. Bądźcie gotowi do obrony Waszych przekonań, do walki o nie i — zwycięstwa.

To niewielka sztuka wyznawać swoją wiarę w czterech ścianach własnego domu. Trzeba to wszystko, co Wam się wydaje dobrem i zbawiennem dla kraju — **propagować**. Jeśli widzicie,,że Wasz kolega myśli inaczej jak Wy, lub nie myśli wcale, starajcie się wytłomaczyć mu wasz pogląd na świat —objaśnić go—wreszcie **nauczyć myśleć.**

Powinniście rozumieć, co to znaczy wpływ środowiska: nawet chwiejny, niepewny człowiek skoro znajdzie się w środowisku ludzi mocnych na duchu i oddanych idei, zaczyna się do nich przystosowywać i przenikać ich poglądami.

Wytwarzajcie więc ogniska światła i nocy duchowej. Każdy z Was niech się stanie chorążym, który wznosi wysoko nad tłum symbole swej wiary.

Kochajcie — pracę. Umiejcie byćcichymi, niestrudzonymi pracownikami na każdym polu: w swoim warsztacie, w szkole i w życiu społecznem. Pamiętajcie, że Polska tylko wtedy stanie się państwem silnem, gdy każdy Jego obywatel będzie jaknajwięcej i najintensywniej pracował. Nasze pokolenie pracuje mało i licho. Nie umiemy dokończyć dzieł rozpoczętych. Pomysłów mamy bez liku, a gdy przychodzi do wcielenia ich w życie, braknie nam wytrwałości i przeto widzimy nieraz rumowiska wspaniałych planów.

Lepiej więc — mniej a lepiej! Wykończmy wszystko co zaczynamy, zwalczmy przeszkody, a w tedy z dumą będziemy mogli spojrzeć na własne dzieło.

Świat cały zależy do ludzi energicznych, zdolnych i wytrwałych. I ten naród który najwięcej takich ludzi wyda, osiągnie zwycięstwo w wielkiej reywalizacji narodów. Polska na żebry ni też podobne władztwo przenigdy nie pójdzie! Żywie bo ona męstwem i poświęceniem Swych synów.

Od setek tysięcy mogił poległych Waszych ojców i braci, od Świątyń Pańskich gdzie każdego z Was chrzczono i gdzie ostatnie „Requiem" każdemu zanucą od pól i lasów naszych, od chaty i warsztatu polskiego leci do Cię. Młodzieży Polska, wielki zew. Chcemy Cię widzieć miłującą Boga i ludzi, pracowitą, a wierną — Niechże tak się stanie.

Jerzy Dołęga Kowalewski.

---

coraz niżej, powietrze stało się coraz czystsze purpurowe od promieni słońca, a w górach rozsiada się majestatyczna cisza zbliżającej się nocy.

Staś zboczył z drogi, aby znaleźć wśród załamów skalistych jakieś schronienie, w któremby mógł spędzić noc i odpocząć należycie po całodziennym marszu.

Wreszcie wyszukał dogodne miejsce, ze wszystkich stron otoczone zwałami kamieni, wsunął się więc do tej cichej kryjówki i wyjąwszy kromkę chleba z torby począł ją jeść z apetytem, wspominając wszystkie sute wieczerze w domu rodzicielskim, a potem tam w Wiedniu, skąd teraz uciekał, aby całe swoje życie poświęcić już tylko Bogu.

Niewymowna radość zalała mu serce. Oto ponosi trudy i niewygody swej samowolnej wędrówki i zniesie daleko więcej przykrości, ale będzie tam; gdzie Matka Najśw. go wzywa, gdzie go przykuje do siebie na wieki.

— — —

Świt był, gdy Staś zbudził się do dalszej wędrówki. Jeszcze nigdy dzień tak cudnie nie wstawał. Staś rozejrzał się po okolicy i nagle przyszło mu na myśl, że to samo słońce wschodzi tam nad Rostkowem, że te same promienia oświetlają rozległe pola rostkowskie i polskie kochane lasy.

Jakże tam ślicznie być musi. Jak cudny jest świad cały!

I nagle porwany szaloną wdzięcznością padł Staś na kolana i w tej ciszy porannej, w tym górzystym kraju o setki mil oddalonym od jego rodzinnej ziemi rozległa się dziękczynna modlitwa polskiego chłopca:

Ave Marya! Pozdrawia Cię ziemia cała! Wita Cię rozpulchniona, żyzna ziemia pachnąca! Witają Cię w ciężkim, kornym pokłonie drzewa prastare! Dla ciebie Marjo!

Rozwdzięczony, rozsrebrzony idzie ku Tobie Matko śpiew płaczący. Bądź pozdrowiona Marjo! Pełne są Twego imienia drobne krople hucznych, strasznych wód spienionych, pełne są Twego imienia poszumy puszcz i głosy wichrów! „Salve Regina, Panno Święta; idą do Ciebie pozdrowienia ze wszechświata całego: Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia nasza nadziejo, życia słodkości. Królowo! Ku Tobie Pani z różowym brzaskiem dnia idzie pozdrowienie największe, najświętsze: Zdrowaś Maryja.

A. B.

KRONIKA.

Ukończono w Szkole Pow. **budynek** podwórzowy dla dzieci, urządzenie bardzo praktyczne i higjeniczne, choć proste.

Gdy była potrzeba prawie wszystkie dzieci nosiły na to z cegielni materjał.

Szkoła posiada obecnie obszerne **boisko** dla gimnastyki od strony południowej. Wogóle urządzenie szkoły zbliżone jest do wymagań nowoczesnych, jest gabinet przyrodniczy, sala robót i inne.

Zbiory Sierocińca. Z 10 morgów zebrano 1.300 metrów (korcy), plony żyta są średnie, buraki cukrowe dla Zbierska z 4 mórg przyniosą 2.700 zł. lub więcej, czystego zysku.

Głowy kapusty ważą po 6 kilo, niektóre sięgają 8 kg.

Rozpoczyna się **zamiana lnu na płótno** w fabrykach, każdy z gospodarzy otrzymuje przeciętnie 30 metrów.

Ochronka dla dzieci otwarta od połowy września, liczy ok. 25 dzieci, liczba ich wzrasta.

Przygotowania na dzień Patrona Młodzieży św. Stanisława w 13.XI. są w toku. Będzie trzydniowe nabożeństwo w dn. od. 10 do 12 listopada, przygotowuje się: Obrazki św. Stanisława pisemka, nalepki, akademję i pochód Początek 13XI o 8 ej rano, nabożeństwo o 9.

W Szkołach po wakacjach rozpoczęły swe prace organizacje: hufiec w Rzemieślniczo-przemysłowej, harcerstwo w szkole powszechnej.

Przy czterdziestogodzinnem nabożeństwie było **odnowienie po roku misji;** trwały od wieczora dn. 1 do 4 października. Wyniki były pomyślne. Rozdano 2600 komunikantów. Codziennie były 3 lub 4 nauki, głosili je księża: pr. Józef Straszewski i Zygmunt Lankiewicz obaj z Włocławka.

Dyrektorem Szkoły Rzem. Przem. od dn. 24. IX został p. inż. Stanisław Koterwas. Poprzednik p. St. Bliziński nie mógł pozostawać na stanowisku z powodu choroby.

Doktór Jerzy Mroczkiewicz zamieszkał przy szpitalu Sierocińca i objął wykłady i opiekę w szkołach miejscowych. Dawny doktór. K. Wiszniewski został lekarzem powiatowym w **Płońsku.**

Kurs Mleczarski rozpoczął się w dn. 1-X pod kierownictwem p. K. Sprusińskiego. Trwać będzie 5 miesięcy. Na 200 kandydatów przyjęto 48, ze świadectwem ukończenia 7-iu oddz. Szkoły Powszechnej i służby wojskowej.

Uczniowie Szkoły Rzem. Przemysłowej w dn. 3. X zwiedzili Kalisz: elektrownię, fabrykę pluszu, kościoły i park.

W dn. 7. X odbyło się **przedstawienie**, odegrane przez Stowarzyszenie Młodzieży P. w Liskowie. Komiczną sztukę p. t. „Grube Ryby" Bałuckiego odpowiednio przystosowaną, do miejscowych warunków. Role doborowo były obsadzone, więc i sztuka wypadła dobrze, należałoby jednak pominąć niektóre nie smaczne zwroty.

W dn. 17. X. obradowała w Sierocińcu, zbierająca się co pół roku **Rada Fundacji;** przybyli p. Naczelnik Wydz. Pr. i Op. Spol. przy Województwie Jan Wojciechowski jako delegat Min. Pr. i O. S., delegat woj. p. Przedpelski, p. Starosta Kaliski Ant. Potocki, Dr. Arnold lekarz pow. i delegat. Wydz. Zdr. P., p Inspektor Szkolny St. Glinicki, p. radca H. Jankowski i inni miejscowi członkowie.

Zebranie rodzicielskie w szkole Powszechnej w dn. 23. X. było jak zwykle liczne, omawiano sprawy wychowania i zachowania się dzieci poza szkołą.

Zreorganizowano Straż Ogniową w Liskowie a dn. 28. X. zapisało się 20 członków Prezesem jest ks. Pr. Bliziński naczelnikiem p. Z. Wojciechowski, sekretarzem p. P. Łojewski.

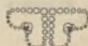
Wycieczki zwiedzające.
Lisków — Sierociniec.

9 b. m. przybyła wycieczka Rolników z okolic pow. Radzymińskiego wojew. Warszawskiego w liczbie 35 osób. Zwiedzających przywitała orkiestra dziatwy Sierocińskiej, śpiewy i zabawy dziecinne.

16 b. m. Wycieczka Związku Mleczarskiego z pow. Dubieńskiego wojew. Wołyńskiego w liczbie 28 osób zwiedziła Lisków i Sierociniec. W Sierocińcu goście byli przywitani muzyką i śpiewami dzieci.

W Zakrzynie wybuchł pożar w dn. 16.X. w godzinach po południowych. Spłonęły: całe gospodarstwo Świdra i stodoła ze zbiorem Młynarskiego.

Do ognia pośpieszyła straż z Zakrzyna i z Koźlątkowa. Ogień podsycany wichurą, zagrażał reszcie budynkom, wysiłek straży był owocnym, gdy zawieszono obraz na szczycie obory, ogień skierował się w inną stronę.





Patronat z ks. Patronem Pietruszką na czele i goście zaproszeni, w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru.



Defilada młodzieży katolickiej w Sieradzu w czasie poświęcenia sztandaru.

Miesięcznik wydawany przy współpracownictwie Komitetu Redakcyjnego.

Redaktor i Wydawca: Ks. Stefan Pietruszka

Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu